

JESTEŚMY E-A

Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego

Niczym drogowców zima, tak mnie Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego zaskoczył, choć – w odróżnieniu od zimy – manifestuje się zawsze tego samego dnia: 21 lutego. Przyszedł tak nagle, niespodziewanie i za szybko jak wszystko dla maratończyków dnia codziennego. Są etapy tego biegu, na których fakty nas wyprzedzają. A my zostajemy lekko w tyle, i tyle. Ocknęłam się, gdy zaczęłam dostawać życzenia... z okazji właśnie tego święta¹.

Żartuję – z tym ocknięciem. Bo naprawdę to było tak... [dramaturgia opisu zamierzona]:

Czwartek, 16 lutego – otrzymuję zaproszenie od Rady Języka Polskiego na debatę „Wzorce polszczyzny”, która ma się odbyć w Poznaniu;

Środa, 21 lutego – dostaję liczne życzenia [z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego] – sygnały, że inni nie zapomnieli; ale milczę, nie ripostuję felietonem;

Czwartek, 22 lutego – przybywam pod malownicze Centrum Kultury Zamek w Poznaniu, gdzie ma się odbyć debata... i co widzę na plakacie w gablocie z aktualnościami? Napis: 21 lutego – *Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego, debata językowa „Wzorce polszczyzny”*.

Ogień buchnął mi w żyłach taki, że przez moment stałam na ulicy jak żywy koksownik w te siarczyste mrozy, czyniąc centrum Poznania okresowo najgorętszym punktem w Europie Środkowo-Wschodniej. Na szczęście to twórca komunikatu zawiódł, nie moja pamięć. Ale dlaczego o tym wszystkim piszę?

Nie tylko z „kronikarskiego obowiązku”. Otóż – jak wiemy szczególnie od zarania „Familiady” – dobrze, aby wypowiedź rozpoczynała się żartem lub anegdotą. Między innymi właśnie taką refleksję po debacie chciałabym podsunąć jako wskazówkę, gdy przyjdzie Wam, drodzy Czytelnicy, zmierzyć się z trudną sztuką wystąpień publicznych.

A oto kilka innych spostrzeżeń i wniosków.

- **Wzorce polszczyzny.** Spośród wielości wyróżniłabym dwie wzorcownie językowe. Nazwałabym je „szkołą Holoubka” i „szkołą Miodka”. Pierwsza kładzie nacisk na „gęstość słowa”, które ma kontekst, podtekst, a nawet niejedno dno; wypowiedziane po długim namyśle, na długo daje do myślenia. Druga szkoła stawia na ekspresję. Ma być żywiołowo, z pasją, z ogniem i siarką. Wybór metody oraz narzędzi jest osobniczy i sytuacyjny. Obie „szkoły” jednak wskazują, że język to zarówno kategoria moralna, związana z odpowiedzialnością za słowo, jak też zjawisko ludyczne – powinien urzekać, uwodzić pięknem, humorem i błyskotliwością. Ale o tym specjaliści od reklamy wiedzą przecież najlepiej.

- **Kapitał stylistyczny** tkwi w gwarach – o ile za wzorcowy można by uznać język literacki (ha!), to pod względem stylistycznym najwspanialszym tworzywem pozostaje język gwarowy – czasem odbiegający od wzorca, lecz osobniczo urokliwy.
- **Intonacja** – modulowanie głosu okazuje się sztuką zapominaną; a przecież wypowiedź musi mieć przebieg melodyczny – adekwatny do treści, a nie zawsze pytający; należy starannie artykułować głoski [w czym, jak zauważył rektor warszawskiej PWST, przeszkadzają botoksowe usta lub młodzieżowa zmiękczająca maniera]; nie zapominajmy zwłaszcza o samogłoskach, bo przecież my, Polacy, jesteśmy „ę-ą”, czyż nie?
- **Kultura masowa** [do której bezsprzecznie należy zaliczyć reklamy] staje się wzorcem językowym dla kolejnych pokoleń; **pamiętajmy o tym zwłaszcza my, ludzie mediów i komunikacji masowej.**
- **Zdrobnienia** – z pewnością infantyлизują wypowiedź, ja jednak będę ich bronić, w zależności od kontekstu i podtekstu, oczywiście.



I à propos zdrobnień na zakończenie też anegdota:

Ksiądz profesor Wiesław Przyczyna – członek Prezydium Rady Języka Polskiego opowiadał o swojej podróży z profesorem Walerym Pisarkiem (wówczas mającym ponad osiemdziesiąt lat). Gdy panowie dotarli do Rzeszowa, pani szatniarka zapytała profesora:

- *Jak Panu minęła podróż, Panie Walerku?*

- *Dobrze – odpowiedział profesor, tylko westchnąwszy na tę kordialną poufalskość.*

- *A księdzu?* – *zwróciła się kobieta do profesora Przyczyny.*

- *Tak samo jak Panu Walerkowi* – *odparł ksiądz sarkastycznie.*

Życząc Wam zawsze inspirujących podróży... z ogniem i siarką, ale i refleksją w tle, pozdrawiam

Wasza

dk

¹ Za życzenia, okraszone quizem ortograficznym, dziękuję między innymi Marcinowi Paradowskiemu z BR TVP. Przyznam, przy jednym słowie miałam chwilę zawahania; było to „chomąto”; teraz zapewne wydaje Wam się oczywiste, że właśnie tak się pisze, jednak przy kilku opcjach do wyboru i przy nieczęstym użyciu „chomąta”, pewnośc maleje.

Ps

Przy okazji pragnę szczególnie pozdrowić wyjątkowo wdzięcznych miłośników języka polskiego w Biurze Reklamy TVP: Agatę Ślifirską, Joannę Jasińską i cały zespół ds. przygotowania bloków reklamowych, ze wspomnianym Marcinem Paradowskim na językowym czele, hm... Pozdrawiam też swoją siostrę Małgorzatę, której na szczęście – choć zdalnie – życzenia imieninowe zdążyłam złożyć właśnie 22 lutego.

Warszawa, 28 lutego 2018

MINIRELACJA AUDIOWIZUALNA



Centrum Kultury Zamek w Poznaniu; miejsce debaty, spotkania na zaproszenie prezydenta miasta i Rady Języka Polskiego



Główni uczestnicy debaty [od lewej]: profesor Katarzyna Kłosińska – szerzej znana z radiowej Trójki, z programu „Co w mowie piszczy”; Artur Andrus – dziennikarz, poeta, autor tekstów piosenek, artysta kabaretowy; Mistrz Mowy Polskiej 2010; profesor Halina Zgólkowa – językoznawca z UAM, autorka licznych słowników; Jacek Bocheński – pisarz i publicysta, Wielki Ambasador Polszczyzny; profesor Wojciech Malajkat – aktor, rektor PWST w Warszawie; Bartłomiej Chaciński – dziennikarz i publicysta; profesor Kazimierz Ożóg – humanista, obecnie pracownik Uniwersytetu Rzeszowskiego.